Nr. 629. Kraków, Poniedziałek 13 Grudnia 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Obsadzenie Koricy i Rożaju. — 6.100 jeńców - 40 dział.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 grudnia.

Urzędowo ogłaszają:

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasza ofenzywa na północno-wschodnią część Czarnogóry doprowadziła wczoraj do obsadzenia Koricy i Rożaju i do walk z tylnemi strażami 12 klm. na zachód od Ipeku. W tych pomyślnych walkach wzięliśmy 6.100 jeńców i zdobyliśmy na terenie między Ipekiem a Rożajem 40 dział serbskich.

Rosyjski teren wojny.

Miejscami ogień działowy, zresztą niema żadnych szczególnych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

W odcinku płaskowyża Doberdo włoska brygada piechoty zaatakowała nasze pozycve na południowy zachód od San Martino, lecz została odparta i poniosła ciężkie straty. Zresztą na całym froncie południowo-zachodnim panuje spokój, wyjąwszy walk działowych tu i owdzie. Także w Judicaryi działalność nieprzyjaciela ustała.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 13 grudnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 12 grudnia 1915.

Zachodni teren wojny.

Na wschód od Neuve Chapelle (na południowy zachód od Lille) spełzła na niczem przed naszemi przeszkodami próba małego oddziału angielskiego wtargnięcia niespodziewanie do naszego stanowiska.

W Wogezach walki patroli bez znaczenia.

Wschodni teren wojny.

Słabsze siły rosyjskie, które rekognoskowały w kierunku naszych stanowisk w okolicy jeziora Warsung (na południe od Jakobstadtu) i na południe od Pińska, zostały odparte.

Bałkański teren wojny.

W ręce austro-węgierskich kolumn, ścigających w albańskich górach granicznych, wpadło w ostatnich dwóch dniach przeszło 6.500 jeńców i rozproszonych.

Między Rożajem, który wczoraj wzięto, a Ipekiem, musiał nieprzyjaciel pozostawić czterdzieści dział.

Po stanowczej klęsce, jaką zadała Francuzom i Anglikom podczas ostatnich dni armia generała Todorowa w szeregu odważnych i silnych ciosów, znajdują się oni w stanie pożałowania godnym w odwrocie ku greckiej granicy i przez nią. Straty nieprzyjaciół w ludziach, broni, materyale wszelkiego rodzaju są według sprawozdań naszego sprzymierzeńca nadzwyczajnie ciężkie.

Naczelne kierownictwo armii.

Zbrojenia Rumunii.

Berlin, 13 grudnia.

»Nationalzeitung« donosi z granicy rosyjskiej:

Dzienniki rosyjskie są wysoce zaniepokojone doniesieniami, nadsyłanemi z Kiszyniewa, **o gorączkowych zbrojeniach się Rumunii.** Rumunia zaprowadziła u siebie ministeryum amunicyi. Nie ulega wątpliwości, że **w tej części Bałkanu przygotowują się rzeczy, których nie możemy spuścić z oczu.**

Straszny odwrót.

Berlin, 13 grudnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Lugano: Magrini telegrafuje z Salonik pod datą 9 bm:

Na pół wygłodzeni, **jak szkielety** wychudli, uchodźcy serbscy przybywają przez Albanię do Salonik. Opowiadania ich o odwrocie wojsk serbskich **przejmują zgrozą.** Stada orłów, sępów, kruków i wilków **szarpią zwłoki ludzkie,** padlinę wołów, koni, mułów.

Straszne są cierpienia jeńców austro-węgierskich, wziętych do niewoli w grudniu ubiegłego roku. Widziano, jak rozrywali padlinę końską, ażeby zaspokić głód. Przeszło 20.000 tych jeńców przyprowadzono przez Elbassan do Durazzo.

Żony ministrów serbskich Draskowicza, Dziuricicza i Jowanowicza **musiały piechotą przebyć prawie całą drogę z Ljumy do Dibry.**

Serbski sztab generalny i 2 dywizye przybyły do Skutari, gdzie znajduje się już król Piotr i rząd serbski. Sądzą, że wojska serbskie będą obozować pomiędzy Skutari a Durazzo. O żywność dla tej armii mają starać się Włochy.

Wybitne osobistości serbskie w Salonikach są zdania, że **król i rząd serbski przeniosą się do Włoch.** Liczne rodziny serbskie, które uszły do Salonik, mają wyjechać częścią do Włoch, a częścią do Anglii, gdzie im ofiarowano gościnę.

Doniosłość pogromu Serbii.

Berlin, 13 grudnia.

»Telegraphen-Union« donosi z Rotterdamu: »Nieuwe Rotterdamsche Courant« przynosi z austro-węgierskiej kwatery wojennej sprawozdanie swojego korespondenta wojennego, który pomiędzy innemi pisze:

»Gdy wojskowi rzeczoznawcy będą kiedyś pisać dzieje wojny obecnej, z pewnością oświetlą należycie wszystkie zaniedbania czwórsojuszu wobec Serbii. Wtedy okaże się, jak małymi stosunkowo środkami można było wzmocnić siłę bojową armii serbskiej, a jak wadliwa była organizacya posiłków anglo-francuskich w Salonikach.

»Czwórporozumienie dopuściło do tego, ażeby znakomita armia serbska, licząca prawie 300.000 ludzi, **została rozbita,** przyczem strona przeciwna poniosła tylko drobne straty. Dla braku znajomości stosunków, czy może dla braku ugody, **czwórporozumienie nie zarządziło na czas potrzebnych środków i poniosło stratę, której nie można już powetować.**

»Mocarstwa centralne mogą być zadowolone z tego, że dzięki swojej wzorowej organizacyi, tudzież zgodnemu współdziałaniu, a także dzięki błędom swoich nieprzyjaciół **odniosły zwycięstwo.** Czwórporozumienie właściwie **nic nie uczyniło dla Serbii.** Sądziło podobnie, jak serbski generał Żiwkowicz, że ruchy wojsk sprzymierzonych na północ od Sawy i Dunaju są jedynie »bluffem« dla wywarcia nacisku na Rumunię. Naiwność, którą trudno pojąć«.

Redukcya serbskich banknotów.

Budapeszt, 13 grudnia.

Do »Pester Lloydu« donoszą z Sofii:

Usiłowania rządu bułgarskiego, zmierzające do uregulowania kwestyi banknotów serbskich, pozostały, jak dotąd bez rezultatu. Ażeby uniknąć trudności, zwołał gubernator narodowego Banku bułgarskiego zastępców zagranicznych banków na konferencyę, na której postawi wniosek, aby rzeczywistą wartość będących w obiegu banknotów serbskich, ustalić **na połowę nominalnej wartości.**

Klęski Anglików na Bałkanie.

Wiedeń, 13 grudnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Lugano:

Magrini donosi do »Secolo« z Salonik:

Od dwóch dni toczą się zacięte walki **pomiędzy Anglikami a Bułgarami.** Anglicy tworzą prawe skrzydło stanowisk korpusu ekspedycyjnego. **Zostali oni odrzuceni i zmuszeni porzucić swe stanowiska** oraz opróżnić wieś Emangli. Zamiarem Bułgarów jest: obejść sprzymierzonych pod Doiran i odciąć. Francuzi cofają napowrót swoje materyały wojenne ze Strumicy do Salonik. Prawdopodobnie już w najbliższych dniach **walki przeniosą się na teren grecki.**

Pułkownik Repingthon określa w »Timesie« położenie **wojsk angielskich w Macedonii jako bardzo zagrożone.** Stanowiska ich są coraz bardziej naciskane przez Bułgarów. Obecnie, ze względu na oparcie i ochronę, jaką tym wojskom dają Saloniki, **można jeszcze liczyć na powodzenie defenzywy.**

Koniec akcyi bałkańskiej.

Berlin, 13 grudnia.

»Vossische Ztg.« otrzymuje z Londynu drogą na Amsterdam następujące informacye:

Angielski komendant w Macedonii doniósł, że na froncie angielsko-francuskim poczyniono wszelkie przygotowania, **aby wojska napowrót wsadzić na okręty.** W porcie salonickim stoi prawie **sto statków transportowych w pogotowiu.** Ażeby ułatwić przewóz materyału wojennego, położono kilka nowych torów od portu w głąb kraju.

Generał angielski sprawozdanie swe kończy następującą uwagą:

Mamy do czynienia **z takiemi trudnościami,** jakich nie doświadczyłem jeszcze w ciągu całej dotychczasowej kampanii. Trudności te wzmagają się z każdym dniem, gdyż musieliśmy wdać się w walkę nie przygotowani. W Anglii nikt, jak się zdaje, nie ma wyobrażenia, o naszem położeniu, gdyż ciągle przysyłane są nowe wojska, **których nie możemy użyć.** Jeżeli sytuacya w najbliższym czasie się nie odmieni, **obawiam się jak najgorszego końca.**

Zajęcie Gewgheli.

Berlin, 13 grudnia.

»Telegraphen Union« donosi z Hagi:

Według doniesień Biura Reutera, otrzymanych drogą telegrafu bez drutu, **zajęły dwie dywizye niemieckie pod komendą generała Gallwitza miasto Gewgheli nad granicą grecką.**

Zdobycz Bułgarów w Hudowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 13 grudnia.

W sprawozdaniu sztabu generalnego z 9-go grudnia trzeba sprostować, że **liczba skrzyń z patronami wziętych Francuzom na dworcu w Hudowie wynosi 5.000 nie 500.**

Poddani państw centralnych opuszczą Saloniki.

Berlin, 13 grudnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi:

W Salonikach wezwali konsulowie niemiecki, austro-węgierski, turecki i bułgarski swoich rodaków, **ażeby się gotowali do szybkiego opuszczenia Salonik.**

Fortyfikowanie Salonik.

Sofia, 13 grudnia.

Wiarygodne doniesienia z Salonik głoszą, że Anglicy i Francuzi fortyfikują pospiesznie port i miasto Saloniki w promieniu 10 klm.

O ostatniej klęsce Francuzów i Anglików pisze półurzędowe »Echo de Bulgarie«:

Nasi nieprzyjaciele ponieśli **srogą klęskę. Ich zdziesiątkowane wojska wystawione są na największe niebezpieczeństwa.** Dwa dni wystarczyły naszym dzielnym wojskom, aby nieprzyjacielską armię **rozbić doszczętnie.** Francuzi poczuli teraz potęgę naszego patryotyzmu, a wieść o tej klęsce odezwie się zapewne echem w odpowiedzialnych kołach w Paryżu i Londynie.

Kitchener zapowiada jeszcze 2 lata wojny.

Ateny, 13 grudnia.

Organ rządu »Neon Asty« donosi, że Kitchener podczas swego ostatniego pobytu w Atenach wyraził się, że sprzymierzeni byli dotychczas niedostatecznie uzbrojeni. »Wojna rozpocznie się jednak naprawdę dopiero na wiosnę 1916 i **będzie trwać dwa lata.**

Oświadczenie to Kitchenera jest jednym powodem więcej — jak dodaje »Neon Asty«, — aby usprawiedliwić politykę neutralności Grecyi, której nie wolno już teraz wyczerpywać sił swoich.

Usposobienie w Grecyi.

Berlin, 13 grudnia.

Donoszą z granicy rosyjskiej:

Pisma rosyjskie donoszą z Aten, że usposobienie w Grecyi, ze względu na rokowania z koalicyą jest bardzo naprężone. Faktem jest, że im więcej się wojska austryackie, niemieckie i bułgarskie zbliżają do granicy greckiej, tem bardziej **zaostrza się stosunek między Grecyą a koalicyą.** Grecki sztab generalny nie tai, że **jest nieprzyjaźnie usposobiony dla wojsk koalicyi** i że wojska te będą musiały Grecyę opuścić. **Grecya kontynuuje swoje zbrojenia.**

O Venizelosie nic nie słychać. Dziś jest już widocznem, że **Grecya z mocarstwami centralnemi zawarła układ,** gdyż inaczej nie można sobie wytłómaczyć faktu, że **Grecya odrzuciła wszystkie żądania koalicyi i wszelkie z jej strony ustępstwa.**

Proponowano jej wilajet Smyrna, wyspę Cypr, południową Albanię, bułgarską Tracyę z wybrzeżem morza Egejskiego i z Dedeagaczem aż do ujścia Maricy, dalej Rumelię wschodnią, turecką Tracyę i jak słychać, 12 wysp.

Nowy krok koalicyi w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 13 grudnia.

(Doniesienie agencyi Havasa). Posłowie mocarstw czwórsojuszu udali się wczoraj do prezydenta ministrów Skuludisa, poczem nastąpiło posiedzenie greckiej Rady ministrów. Sądzą, że nastąpił **nowy krok czwórsojuszu u rządu greckiego.**

Ateny, 13 grudnia.

Agencya ateńska donosi pod datą 11 grudnia:

Obecny stosunek między Grecyą a czwórsojuszem da się tak określić: Pod względem wojskowym żąda czwórsojusz jak najszybszego załatwienia sprawy defenzywy, tudzież innych zarządzeń, które się stały koniecznemi wskutek odwrotu. Grecya będzie musiała zezwolić na wymagane ułatwienia. Odnośne rokowania toczą się między generałem Sarrailem a Pallisem, dyplomacya czwórsojuszu popiera potem zapatrywania, wyrażane przez Sarraila.

Akcya łodzi podwodnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 grudnia.

Lloyd donosi, że brytyjski parowiec »Busiris«, 2.705 ton, **został zatopiony.** Załoga wylądowała w Aleksandryi.

Ateny, 13 grudnia.

Według urzędowego sprawozdania parowiec grecki »Dimitr Kolandris«, 3.700 ton, płynący z Aleksandryi, **został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną.** Załoga opuściła okręt w łodziach, które łódź podwodna przez jakiś czas ciągnęła na linie. Pewien angielski parowiec, który był w drodze do Aleksandryi, wziął rozbitków na pokład, został jednak przez tę samą łódź podwodną **storpedowany** w oddaleniu 25 mil od Aleksandryi. Grecy i Anglicy uratowali się w łodziach i zostali przez inny brytyjski parowiec o 3 mile od Aleksandryi wzięci na pokład i wysadzeni na ląd.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 13 grudnia.

Agencya Milli. Główna kwatera wojenna donosi:

Front w Iraku: **Wskutek energicznych ataków opanowały nasze wojska wysunięte naprzód pozycye nieprzyjacielskie pod Kut-el-Amara.** Nieprzyjaciela odrzucono do głównych pozycyj. Jego straty przewyższają 700 ludzi, podczas gdy nasze nie wynoszą nawet 200 zabitych i rannych.

Front kaukazki: W odcinku Milo odparliśmy atak na nasze wysunięte naprzód pozycye wśród strat dla nieprzyjaciela.

Front dardanelski: Pod Anafortą zwykły pojedynek artyleryi. Nasza artylerya **trafiła dwa razy jeden okręt nieprzyjacielski, trzy razy jeden pancernik w zatoce Kemikli.**

Pod Ariburnu gwałtowna walka bombami. Trzy krążowniki i artylerya lądowa nieprzyjaciela, które przez jedną godzinę utrzymywały nieustanny ogień, wyrządziły tylko nieznaczne szkody. Nasza artylerya odpowiedziała i **trafiła dwa razy jeden krążownik,** który musiał oddalić się, zniszczyła nieprzyjacielskie stanowiska bomb pod Kanlisirt.

Pod Sedil-bahr przeszkodziła nasza artylerya w nocy z 9 na 10 grudnia nieprzyjacielowi w wyrzucaniu torpedów i zniszczyła kilka nieprzyjacielskich stanowisk do rzucania bomb. 10 grudnia rzucanie bomb i ogień działowy na wszystkie nasze pozycye. Odpowiadaliśmy tęgim ogniem i zmusiliśmy nieprzyjacielskie baterye naprzeciw naszego lewego skrzydła do milczenia.

Narady wojenne koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 grudnia.

Agencya Havasa donosi pod datą 11 bm.:

W ministerstwie spraw zewnętrznych odbyła się dziś przed południem nowa i dłuższa konferencya między Greyem i Kitchenerem z jednej, a Briandem i Gallienim z drugiej strony. Kwestye omawiane **miały cechę nagłości, skoro podróż angielskich ministrów do Paryża okazała się konieczną,** zostały jednak uregulowane w zupełnej zgodzie.

Lugano, 13 grudnia.

Generał Porro wrócił z Paryża, gdzie brał udział w radzie wojennej czwórsojuszu. O wyniku tej rady dnoszą dzienniki, że osiągnięto zupełne porozumienie, lecz **doniesienia brzmią mniej pewnie i bez otuchy co do istotnej treści narady.**

Paryż, 13 grudnia.

Kitchener i Grey wczoraj wieczór opuścili Paryż.

Nowe powołanie w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 13 grudnia.

Ukaz cara zarządza według doniesienia „Rjeczy“, **iż urodzeni w roku 1897 mają z początkiem roku 1916 stawić się w koszarach.** Ponieważ w Rosyi powoływani bywają do służby wojskowej według istniejących ustaw ludzie, którzy ukończyli lat 21, **ukaz niniejszy oznacza powołanie pod broń rocznika 1918.**

Mobilizacya przemysłu rosyjskiego.

Petersburg. Rząd zamierza wnieść w Dumie ustawę, upoważniającą ministra wojny do zmobilizowania całego rosyjskiego przemysłu **i do postawienia robotników i reszty personalu w przemyśle pod rygor ustawy wojennej. Prawo strajku ma być zniesione.**

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 10 bm.:

Na całym froncie niema żadnej zmiany. Pod Szumskiem 29 klm. na wschód od Krzemieńca wpadł w nasze ręce austro-węgierski latawiec.

11 grudnia: Na całym froncie sytuacya niezmieniona. 10 bm. próbował nieprzyjaciel w okolicy Kupczyńca nad Strypą, 20 klm. na południowy zachód od Tarnopola atakować, został jednak odrzucony do swoich rowów.

Skazanie komendanta twierdzy Kowna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 13 grudnia.

Przed dynaburgskim sądem wojennym stawał komendant twierdzy Kowna. Sąd wojenny przyjął okoliczności łagodzące i **skazał go na utratę wszystkich honorów wojskowych jakoteż praw osobistych, na utratę szlachectwa i roboty przymusowe piętnastoletnie, ponieważ nie utrzymał porządku w twierdzy i za wcześnie twierdzę opuścił.**

Straszliwa eksplozya w Hawrze.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Havre, 13 grudnia.

Dnia 11 b. m. rano zdarzyła się tu **gwałtowna eksplozya w warsztacie dla techniki bomb** rządu belgijskiego. Szczegółów brak. Szkoda jest podobno znaczna, a liczba ofiar dość wielka. Warsztat ten jest oddalony o 3 klm. od miasta i leży na terenie gminy Graville St. Honorine.

Paryż, 13 grudnia.

O eksplozyi w Havrze donoszą dalej:

Eksplozya zdarzyła się o trzy na 10 rano w składzie prochu, przeznaczonym do ładowania granatów. W tym czasie było tam zajętych wielu robotników. **Nabite już naboje eksplodowały z taką siłą, że drzwi i okna sąsiednich domów zostały zniszczone. Około południa było jeszcze rzeczą niemożliwą przybliżyć się do miejsca katastrofy.** Szkody na razie nie można obliczyć. Największą część robotników stanowią Belgijczycy.

Havre, 13 grudnia.

Agencya Havasa donosi pod datą 12 b. m.: Aż do północy **znaleziono na miejscu katastrofy 110 zabitych, wśród nich 107 Belgijczyków.** Liczby rannych jeszcze nie stwierdzono.

Pesymizm w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 grudnia.

»Daily Telegraph« mówi w artykule wstępnym; **Położenie jest pełne niebezpieczeństw i pod niejednym względem poważne.** Tryumfujący ton w mowie niemieckiego kanclerza co do wojennych i dyplomatycznych powodzeń mocarstw centralnych nie był pozbawiony podstawy. **Mocarstwa centralne przełamały granice, które je zacieśniały, i ofenzywa znajduje się w ich ręku. Operacye na Galipoli ustały. Kwestya bezpieczeństwa Egiptu wynurza się znowu.** Na żadnym terenie walk na wschodzie nie jest nasze położenie zadowalające. **Nigdzie niema powodzenia.** Ekspedycya bałkańska musi być albo porzucona albo dalej kontynuowana według jasno określonego planu strategicznego.

Obawy o wojska sprzymierzonych w Grecyi.

Londyn, 13 grudnia.

Dzienniki zajmują się ciężkiem położeniem w Salonikach i podnoszą, że niepewne stanowisko Grecyi jest nie do zniesienia.

»Daily News« mówi o oznakach niewątpliwie **wrogiego nastroju w Grecyi. Książę Andrzej publicznie nazwał wojska sprzymierzonych zakładnikami.**

»Manchester Guardian« donosi, że greccy oficerowie mówili o tem, że **będą atakowali wojska »ententy«.** Poczyniono różne wojskowe przygotowania.

Odwołanie niemieckich attaches z Waszyngtonu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 grudnia.

Nowojorski korespondent Biura Wolffa donosi telegrafem bez drutu:

„Associated Press“ dowiaduje się z Waszyngtonu: Sekretarz państwa Lansing miał oświadczyć urzędowo, że **prośba o odwołanie niemieckich attaches jedynie nastąpiła z powodu ich wojskowej czynności.** Prezydent miał w zupełności pochwalić decyzyę Lansinga.

Londyn, 13 grudnia.

Waszyngtoński korespondent „Morning Post“ donosi:

Sekretarz państwa Lansing doniósł ambasadorowi Bernstorffowi, że Stany Zjednoczone według zwyczaju międzynarodowego nie są zobowiązane wyrobić dokumentów, uprawniających do wolnego przejazdu dla attaches wojskowych. Attaches nie są dyplomatami i mogą według zapatrywania znawców prawa międzynarodowego, na pełnem morzu **być wzięci jako jeńcy wojenni.**

Waszyngton, 13 grudnia.

(Reuter). Departament państwowy prosi ambasadora angielskiego i francuskiego, aby dla attaches niemieckiej ambasady, Boy Eda i Pappena wyrobili swobodny przejazd.

Kolonia, 13 grudnia.

„Koelnische Ztg" donosi z Berlina:

Wiadomość o żądaniu rządu waszyngtońskiego co do odwołania dwóch niemieckich attaches uzupełnia się doniesieniem, że **to żądanie nie ma tła politycznego.** Nie wyprzedzając opinii o tej sprawie w szczegółach, dla zrozumienia sytuacyi, która doprowadziła do tego życzenia między rządami, żyjącymi z sobą w poprawnych stosunkach, niech będzie wskazane na następujące okoliczności: Każdy wie, jak trudne kwestye od dłuższego czasu zajmują opinię publiczną obu krajów i obu rządów. Jest łatwo zrozumiałem, że przytem mogły się raz zdarzyć trudności, które swą przyczynę mają w pewnych osobistościach, w ich subjektywnem zachowaniu się albo sądzie — trudności, które potem u jednego z rządów wytwarzają życzenie odwołania odnośnej osobistości. Leży w istocie stosunków dyplomatycznych, że tego rodzaju życzenia uwzględnia się, aby ułatwić gładsze przeprowadzenie rzeczowej dyskusyi. Ponieważ ważniejsze niż poszczególne osobistości są stosunki rządów, dlatego poniesie się tę ofiarę i odwoła się dyplomatyczne osobistości, co do których drugi rząd z tej lub owej przyczyny sądzi, że w sprawach w toku będących nie może w zadowalający sposób dalej z niemi pracować. Odwołanie jest tedy rodzajem kurtoazyi międzynarodowej, a niczem więcej.

Nowa nota Ameryki do Austro-Węgier.

Berlin, 13 grudnia.

»Berl. Morgenpost« donosi z Waszyngtonu pod datą 10 grudnia:

Jak słychać, nota rządu Stanów Zjednoczonych do Austro-Węgier **z powodu zatopienia »Ankony«** jest krótka, ale wystosowana w tonie **energiczniejszym,** niż którakolwiek z not, wysłanych do Niemiec. Stawia ona z naciskiem żądanie, ażeby Austro-Węgry zapewniły bezpieczeństwo Amerykanom. **Nota żąda wyjaśnień** w sprawie zarzutu, że łódź podwodna wypuściła pocisk w chwili, gdy okręt już stanął, wskutek którego to strzału kilku podróżnych poniosło śmierć.

Prezydent Wilson zaakceptował projekt Lansinga bez zmiany.

Juanszikaj cesarzem Chin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 13 grudnia.

„Associated Press" donosi z Pekinu, że **Juanszikaj przyjął godność cesarską.**

O pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 grudnia.

»Daily News« oświadczają w artykule wstępnym, że parlament niemiecki przyniósł wielkie rozczarowanie. Debata o pokoju zawiera niewiele, coby mogło wzbudzić nadzieję. Mowy socyalnych demokratów nie są bardziej zachęcające od mowy kanclerza państwa.

Londyn, 13 grudnia.

»Times« donosi z Nowego Jorku:

»New Yorker Stats-Zeitung« i inne dzienniki niemiecko-amerykańskie oświadczają, że **mowa kanclerza państwa daje Wilsonowi sposobność do zaproponowania pośrednictwa pokojowego, i nalegają na prezydenta, żeby zignorował uczucia sojuszników i wszystkich wojujących zawezwał do rozważenia warunków pokoju. — Bryan przybiera tę samą postawę.**

Londyn, 13 grudnia.

»Economist« pisze«:

Jeżeli urząd spraw zagranicznych bez przeszkody ze strony parlamentu, ale popierany swobodną, rozumną dyskusyą, zdołał doprowadzić do ogólnej honorowej zgody, zanim Europa popadnie w najcięższe bankructwo, wszystkie narody byłyby mu wdzięczne. Taki jest mniej więcej sens ostatniej rozumnej mowy Bonar Lawa. Nie możemy zapominać, że każdy miesiąc powiększa dług narodowy tak, jak trzy lata wojny z Burami. Przebieg wypadków wojennych jest niepewny, to jedno jest pewne, że im dłużej wojna trwa, tem trudniej będzie uporządkować stosunki finansowe.

Mowa kanclerza państwa, jak się zdaje, **jest uważana przez prasę niemiecką za mowę pokojową.** Zachodzi wielkie pytanie, czy honorowy pokój jest możliwy. Jeżeli tak, to finansowe wyczerpanie wszystkich państw wojujących da silniejszą rękojmię przeciw wznowieniu kroków nieprzyjacielskich, niż umowy i traktaty.

Praca kobiet w czasie wojny.

Wiedeń, 13 grudnia.

Pisma wiedeńskie zamieszczają następujący komunikat urzędowy:

Jak nam donoszą, **zamierza kierownictwo wojsk pozyskać kobiety w znacznie większym zakresie niż dotąd dla prac w przemyśle i innych zajęć.** Armia uzyska stąd znaczne korzyści. Przedewszystkiem fabryki, zatrudnione dla armii, będą mogły znacznie intenzywniej pracować, gdy stanie w nich do roboty znaczniejszy zastęp pracownic. Ponadto o ile kobiety pociągnięte zostaną do służby w przemyśle, **znaczna liczba mężczyzn zdolnych do służby wojskowej pomnoży szeregi armii, stojącej w polu.**

Łatwo zrozumiałą jest rzeczą, że nietylko robotnica zastąpi robotnika, **lecz także urzędnika zastąpić może jego żona lub siostra, dzięki czemu armia zyska wielu uzdolnionych oficerów.** Odnosi się to do licznych zawodów, z którymi dzisiaj tylu jest związanych młodych i zdolnych do broni ludzi. W ten sposób **kobieta będzie niejako żołnierzem poza frontem.**

Konkurencyi kobiecych sił roboczych w przemyśle obawiać się nie należy, albowiem w okresie powojennym życie gospodarcze monarchii rozwinie się bujniej jeszcze, niż przed wojną. Ponadto wojna pozbawiła przemysł wielu pracowników na zawsze, wielu innym odebrała zdolność zarobkową, lukę tę więc będą mogły bez niczyjej szkody, a nawet z pożytkiem wielkim wypełnić kobiety.

Oto są motywy, zachęcające kierownictwo armii do użycia kobiet w większych niż dotychczas rozmiarach przy wytwórczości przemysłowej.

Jak wiadomo, austryackie ministerstwo wojny życzliwie uwzględnia wszelkie w powyższym kierunku idące zgłoszenia. Adres centrali, przyjmującej tego rodzaju zgłoszenia, brzmi: »Kontrollkomission des Kriegsministerium für Enthobene, Wien I, Riemergasse 9«.

KRONIKA.

Kraków, 13 grudnia.

Zwodnicze ciepło. Od kilkunastu już dni mamy niezwykły o tej porze okres dni ciepłych. Po dniach tęgiej zimy przyszło do nas to ciepło z powiewami wiatru południowo-zachodniego i daje nam złudzenie jakby jakiejś wczesnej wiosny. Wczoraj zwłaszcza pogoda przypominała zupełnie słoneczne dni marcowe. Niebo było błękitne, słońce przygrzewało tak silnie, że i w wiosennych kostyumach nie byłoby za chłodno; zarówno Rynek, jak planty i deptak wzdłuż Błoń roiły się i przed południem i po południu od spacerowiczów. Nawet po zachodzie słońca temperatura trzymała się wysoko, ciepły wiatr pociągał nieustannie, tylko księżyc „w lisiej czapce" zapowiadał jakąś zmianę w pogodzie, zdaje się, w kierunku deszczu. Zresztą w zwodniczem cieple i słoneczności wczorajszej ludzie tak jakby zapomnieli o zimie i o tem wogóle, że pogoda potrafi w tym czasie u nas być nieznośną.

Arcyksiążę Karol Stefan podczas sobotniego pobytu w Krakowie udał się w towarzystwie lekarza sztabowego, dra Kadera, do Mydlnik, gdzie zwiedził oddział rolniczy wojskowej szkoły inwalidów, pozostającej pod kierownictwem nadpor. Konopki. Po zwiedzeniu szkoły wyjechał arcyksiążę do Balic w gościnę do ks. Radziwiłłów.

Generał-gubernator bar. Diller bawił wczoraj w Krakowie, a o godzinie 6.20 wieczorem odjechał do Lublina.

Namiestnik Galicyi, generał piechoty von Collard przyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa.

Obrady posłów demokratycznych z Sejmu i Parlamentu odbywały się w Krakowie przez sobotę po południu i niedzielę. O przebiegu i wyniku obrad wydany będzie komunikat.

Moratoryum dla Galicyi. Otrzymujemy następujący komunikat: Krakowskie Stowarzyszenie kupców oraz kupcy hurtowni towarów bławatnych, norymberskich, sukna i modnych w Krakowie wystosowali do prezydyum Koła polskiego i do ministerstwa sprawiedliwości obszerne memoryały, w których domagają się dalszego trwania pełnego moratoryum dla Galicyi aż do demobilizacyi. — W memoryale tym wywodzą, że wobec anormalnych stosunków gospodarczych w kraju, miliardowych szkód wojennych, powołania pod broń całej prawie produkującej ludności, zmniejszonej siły kupna szerokich warstw z powodu niesłychanej drożyzny środków spożywczych, trudności w komunikacyi, oraz z powodu braku wszelkiego kontaktu między kupcami hurtownymi a ich dłużnikami, mieszkającymi przeważnie we wschodniej części kraju — byłoby rozpoczęcie odbudowy obecnie lub w najbliższej przyszłości katastrofą dla kupiectwa. Odbudowa dla pewnych okręgów, lub dla pewnych grup zawodowych byłaby wobec jedności gospodarczej Galicyi i wzajemnego na siebie oddziaływania stosunków gospodarczych kraju całego niemożliwą.

W sprawie tej nie zwrócono się do krakowskiej Izby handlowej, która jeszcze w listopadzie 1914 roku oświadczyła się za odbudową moratoryum i w sprawie tej ciągle zajmuje stanowisko, sprzeczne ze stanowiskiem Koła polskiego, wszystkich czynników krajowych i ogółu kupiectwa, albowiem Izba nasza zawezwała wprawdzie kupiectwo do oświadczenia się w tej sprawie, sama jednak przedtem wypowiedziała się za zniesieniem moratoryum.

Wczoraj zjawiła się u posłów lewicy sejmowej, obradujących w magistracie krakowskim, deputacya członków prezydyum Kraj. Związku Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczych w Galicyi zachodniej z p. Kosobuckim na czele w sprawie przedłużenia moratoryum dla Galicyi. Deputacyę przyjął prezydent dr Leo i przyrzekł poprzeć żądania rękodzielników w tej sprawie.

Ulgi podatkowe dla Galicyi. Od radcy p. dra Adolfa Meiselsa, który brał udział w deputacyi krakowskich właścicieli realności w Wiedniu w sprawie uzyskania ulg podatkowych dla m. Krakowa otrzymujemy następujące uwagi:

Odnośnie do podanego streszczenia rozporządzenia ministerstwa skarbu o ulgach podatkowych, należy podnieść, że według tego rozporządzenia (§ 11) w gminach podlegających podatkowi domowo-czynszowemu, które przed ewakuacyą lub wskutek zajęcia przez nieprzyjaciela w znaczniejszym stopniu ucierpiały (co wedle swobodnego uznania ustali krajowa Dyrekcya Skarbu bez dopuszczalności rekursu) należy z **urzędu** p r z e d e w s z y s t k i e m o d p i s a ć **połowę** p o d a t k u d o m o w o-c z y n s z o w e g o z a t e p ó ł r o c z a, p r z e z k t ó r e e w a k u a c y a l u b z a j ę c i e p r z e z n i e p r z y j a c i e l a t r w a ł y jako przeciętny odpis z tytułu próżnostania i nieściągalności czynszów.

Podatnicy, których straty czynszowe były mniejsze, mają to zgłosić z okazyi najbliższego składania fasyj. — Natomiast podatnicy, których straty były większe, mogą te pretensye zgłosić i wykazać osobno.

Jest to bardzo doniosłe ułatwienie, gdyż z w o l n i o n o w ł a ś c i c i e l i r e a l n o ś c i, o ile straty ich z tytułu próżnostań i opustów czynszowych względnie nieściągalności czynszów nie wynoszą więcej jak 50%, o d w s z e l k i c h p o d a ń i d o w o d ó w.

Zasługa w uzyskaniu tych ulg przypada przedewszystkiem Ekscel. prezydentowi drowi Leo i referentowi podatkowemu, posłowi dr Grossowi. Prezydent Krajowej Dyrekcyi Skarbu zajął w tych sprawach bardzo życzliwe stanowisko i możemy mieć nadzieję, że we wszystkich kwestyach, które zależą od swobodnego uznania tej władzy, niewątpliwie nadal to życzliwe stanowisko będzie zachowane.

W rozporządzeniu nie jest jeszcze rozstrzygniętą kwestya, czy obecnie należy złożyć fasyę za lata: 1915 i 1916, a nadto nie jest wyjaśniona kwestya wpływu rozporządzeń amnestyjnych na zarządzony 50% opust.

Zaznaczyć należy wreszcie, że odpis połowy podatku domowo-czynszowego odnosi się także do wszystkich d o d a t k ó w k r a j o w y c h i g m i n n y c h.

Z Tow. kolonij wakacyjnych dla dzieci w Kochanowie. Na walnem zgromadzeniu w dniu 11 b. m. wybrano następujący zarząd Towarzystwa: protektorką hr. Andrzejową Potocką; prezesem radcę dw. Józefa Horoszkiewicza, zastępcą Teofila Orszulskiego, skarbnikiem drą Feliksa Marcisiewicza, zastępcą skarbnika dra Piotra Wysockiego, sekretarzem Konrada Mościckiego, zastępcą Karola Haraschina. Członkami komitetu zostali wybrani: Michalina Pieniążkowa, Seweryna Zaczkowa, Antonina Domańska, prof. dr Stanisław Domański, dr August Kwaśnicki, dr Henryk Szarski. Do komisyi rewizyjnej weszli: radcy Jawornicki Józ. i Schiller Leon. Uchwalono poczynić usilne starania celem otwarcia kolonii w roku 1916.

Z teatru miejskiego. Wczorajszy wieczór przyniósł wznowienie popularnej sztuki klasycznej Arystofanesa „Gromiwoja". W roli tytułowej sztuki wystąpiła jako debiutantka p. Helena Zahorska, znana z występów w teatrze ludowym, gdzie niedawno grywała z powodzeniem „Kaśkę Karyatydę" Zapolskiej. Występ jako próba warunków i zdolności młodej adeptki sceny był niewątpliwie zaciekawiający. Do roli Lizystraty warunki p. Zahorskiej są jakby stworzone: piękny wzrost, estetyczna linia figury, ładne, wyraziste oczy. Z temi warunkami, które są zawsze połową powodzenia, nawet przy pewnym niedostatku rutyny scenicznej można było sprobować roli Lizystraty. Jeżeli uwzględnić przyjdzie nieodłączne z pierwszym na większej scenie występem, onieśmielenie, to uznać trzeba, że debiutantka ma poprawną dykcyę, mówi inteligentnie i ze zrozumieniem. Nerwu sceny i temperamentu cokolwiek ma zamało, ale to jest rzecz do nabycia w przyszłości. Debiutantkę przyjmowano życzliwym oklaskiem.

Wystawa i reżyserskie przygotowanie „Gromiwoji", będące dziełem p. Kończyńskiego, były bardzo staranne i zdobyły ogólne uznanie. Teatr był wysprzedany. *wp.*

XIV wieczór klasyczny, który odbędzie się dziś w teatrze miejskim, zapowiada się bardzo dobrze. Dane będzie Eurypidesa „Alkestis" w tłomaczeniu Bol. Karpińskiego z p. Ireną Solską, oraz Lukiana „Sen albo Kogut" i „Rozmowy Umarłych" w tłomaczeniu M. Boguckiego z p. Noskowskim. Drukowane tłomaczenie „Alkestis", wydane nakładem Koła, można nabyć przy kasie teatralnej, oraz pozostałe bilety na przedstawienie.

Z kraju.

Rozszerzenie dalszego okręgu wojennego. Według obwieszczenia, umieszczonego w „Wiener Zeitung" Nr 280, został r o z s z e r z o n y d a l s z y o k r ę g w o j e n n y n a w s c h ó d a ż d o p o w i a t ó w p o l i t y c z n y c h S k o l e, D r o h o b y c z, L w ó w, G r ó d o k J a g i e l l o ń s k i, J a w o r ó w i C i e s z a n ó w włącznie, tak iż nie zachodzi już potrzeba starania się o zezwolenie c. i k. komendy wojskowej na podróż do tych powiatów, jak i do powiatów na zachód położonych.

Do ś c i ś l e j s z e g o o k r ę g u w o j e n n e g o należą powiaty polityczne: D o l i n a, S t r y j, Ż y d a c z ó w, B ó b r k a, P r z e m y ś l a n y, K a m i o n k a S t r u m i ł o w a, Ż ó ł k i e w i R a w a R u s k a, t u d z i e ż p o w i a t y d a l e j n a w s c h ó d p o ł o ż o n e i przy podróżach do tych powiatów potrzebne jest nadal zezwolenie wojskowe.

Ustąpienie z politechniki prof. Syroczyńskiego. W dniu 3 b. m. odbyło się na politechnice lwowskiej uroczyste pożegnanie ustępującego z powodu osiągnięcia ustawowej granicy wieku radcy dworu profesora Leona Syroczyńskiego. Rektor prof. dr Anczyc w serdecznem przemówieniu podniósł niezwykłe zasługi ustępującego kolegi, jako oddanego młodzieży nauczyciela i opiekuna, jako gorącego patryoty, który ideałom żołnierza z 1863 roku całe życie pozostał wiermy. W końcu swego przemówienia wyraził rektor przekonanie, że pożegnanie to nie jest rozstaniem, bo prof. Syroczyński jeszcze w bieżącym roku szkolnym supluje swój dotychczasowy wykład górnictwa, a zajęty od dłuższego czasu opracowywaniem historyi szkoły politechnicznej, w ciągłym z nią pozostaje związku. Radca dworu prof. Skibiński podniósł jeszcze raz zasługi wobec kolegów, poczem prof. Syroczyński w serdecznych słowach dziękował rektorowi i kolegom za zgotowaną mu owacyę. Z powodu powyższej uroczystości złożył prof. Syroczyński na ręce rektora 200 koron na cele Tow. Bratniej Pomocy Słuchaczów Polit. we Lwowie.

Ze świata.

Dwa miliony na złagodzenie nędzy w Polsce. Prezes komisyi wykonawczej komitetu Sienkiewiczowskiego w Lozannie, p. mecenas Osuchowski, nadesłał do Biura polskiego centralnego komitetu ratunkowego w Ameryce list, z którego wynika, że Polacy w Ameryce złożyli do 1 września już przeszło dwa miliony na złagodzenie nędzy w Polsce.

Zawalenie się domu. W Pradze runął dom dwupiętrowy na rogu ul. Krakowskiej i placu św. Wacława. Z mieszkańców, którzy zdołali jeszcze zawczasu uciec z domu, nikt szwanku nie poniósł. Zginęła tylko zasypana rumowiskiem 19-letnia panna Kreysal, która w chwili katastrofy przechodziła ulicą, oraz trzy osoby odniosły rany. Kordon wojskowy zamknął plac.

Nagrody literackie Nobla. Ze Sztokholmu donoszą, że Akademia szwedzka uchwaliła w s t r z y m a ć nadanie nagród Nobla za dzieła literackie za obydwa ostatnie lata 1914 i 1915.

Odznaczenia w Tow. Czerwonego Krzyża. W uznaniu wybitnych zasług na polu wojskowej opieki sanitarnej podczas wojny otrzymali z uwolnieniem od taksy oficerskie odznaki honorowe Czerwonego Krzyża z wojenną dekoracyą: szef sekcyjny Stanisław K o s i ń s k i i radca dworu Włodzimierz Z b o r o w s k i - Kostrakiewicz, dyrektor kolei państwowych w Krakowie, wreszcie Karol J ę c z m i e n i o w s k i, radca dworu i dyrektor kolei państwowych w Innsbruku.

Honorową odznakę II. klasy Czerwonego Krzyża z wojenną dekoracyą otrzymali radca kolei państwowych Ludwik Zagórny - M a r y n o w s k i oraz radca rządowy Feliks S z l a c h t o w s k i, zastępca dyrektora kolei państwowych w Krakowie.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek 13 b. m.: „XIV. wieczór klasyczny".

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 13 grudnia.

Stosunki zdrowotne w kraju.

Wiedeń. 11 grudnia stwierdzono 6 wypadków cholery w jednej gminie pow. podhajeckiego.

Nowy szef sztabu francuskiego.

Paryż. Joffre przeznaczył generała Castelnau na szefa sztabu generalnego. Castelnau zatrzymuje rangę komendanta jednej grupy armii.

Choroba ministra Sembata.

Paryż. Jak donosi »Journal«, minister robót publicznych, Marceli Sombat, dość poważnie zachorował i za poradą lekarzy musi kierownictwo swego ministerstwa zdać na kilka dni.

Nowy ambasador niemiecki w Turcyi.

Konstantynopol. Nowo mianowany ambasador niemiecki hr. Wolff Metternich został po południu przyjęty przez sułtana na uroczystej audyencyi. Ambasador wręczył sułtanowi swoje papiery uwierzytelniające.

Pożyczka francusko-angielska w Ameryce.

Londyn. »Daily Telegraph« donosi z Nowego Jorku: Pożyczka francusko-angielska, która we wtorek przychodzi na targ publiczny, spadła na 94 to jest o 1% swej ceny emisyjnej. Ostatnie sprawozdania wojenne były dla sprzedaży niepomyślne.

Zatrzymanie parowca holenderskiego.

Amsterdam. Parowiec »Frisia«, należący do holenderskiego Lloydu, został podczas powrotu z Buenos Ayres 9 grudnia zatrzymany w Deal. Wzięto z pokładu pocztę holenderską, ponieważ przypuszczano, że znajdują się tam posiłki pocztowe dla Niemiec. Dalej uwięziono dwóch pasażerów, poddanych państw wojujących z Anglią, wśród nich jedną kobietę, podejrzaną o szpiegostwo.

SKŁADKI.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Ludność z Mnikowa dalszą składkę na ręce nauczycielki 25 K; kancelarya rachunkowa filii budownictwa wojskowego w Krakowie 10 K; za pośredn. radcy szkoln. prof. Jana Pelczara kl. VI gim. św. Jacka w Krakowie 14 K; dzieci szkoły I-klas. w Pewli Ślemieńskiej 4 K; Staś, Janek, Tadzio i Kazio Janigowie 10 K zamiast drzewka; Michał Celewicz 10 K; nadpor. Stanisł. Celewicz 74 K 30 h, zebr. przy pożegnaniu naczelnika stacyi kol. Tarnobrzeg, p. Martiniego; Malwina ku pamięci ojca swego Maryana Jastrzębiec Wodzińskiego 20 K; urzędnicy zakładów górniczych w Sierszy 100 K z okazyi uroczystości górniczej w dzień św. Barbary; za pośredn. Marcina Laskowskiego, żołnierza z 3 korpusu 22 dywizyi posp. rusz., rodem ze wschodniej Galicyi, 10 K, a mianowicie: Marcin Laskowski 2 K 60 h, Wojc. Komarowski 20 h, Józ. Bobowski 50 h, Jakim Brykajło 20 h, Michał Sydor 50 h, Bazyli Urban 20 h, Julian Furykiewicz 20 h, Michał Marek 60 h, Bazyli Iwanciów 20 h, M. Gawlicz 20 h, Paweł Podgórski 40 h, Adam Kwaśnik 50 h, Bazyli Perchun 60 h, Paweł Buchalski 30 h, Paweł Wasyliszyn 50 h, Mikołaj Maruńczak 60 h, Wojciech Romanowicz 40 h, Józef Jasina 30 h, Józ. Jarczany 40 h, Andrzej Stopczuk 40 h; Karol Angermann 20 K 4 h imieniem VI kl. gimn. I-go w Rzeszowie zam. Mikołaja dla gospodarza klasy; Emil Gologórski 10 K; Zofia Zdankiewiczówna 6 K; dziatwa szkolna klasy eksponowanej w Kasinie Wielkiej 8 K za pośredn. Władysławy Sokołowskiej; grono naucz. szkoły im. ces. Elżbiety w Drohobyczu 50 K od siebie i dziatwy szkolnej; Józefa Bentkowa 2 K; Franciszek Krzemieniecki 10 K; Tow. miłośników muzyki w Dziewinie 5 K za pośr. J. Neugebauerówny; Michał Mroszczak 50 K, zebr. w szpitalu Czerw. Krzyża w Nowym Targu z okazyi imienin p. Mikołaja Błaszkiewicza; Jan Marynowski 10 K; Włodzimierzowie Adamkowie 5 K.

Rodzina Zarębskich 15 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Edwarda Górnickiego; bozimiennie 400 K (i 600 K na Legiony); filia Banku austro-węgiersk. w Rzeszowie 50 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Filipa Sanbra-Kahanego, długoletniego cenzora tego banku; Powiat. Kom. Nar. w Kałuszu 1.350 K; Stanisław Remin 10 K; koledzy ś. p. Stanisława Gabryela Żeleńskiego 70 K za użyte rzeczy; Józefowie Mitasińscy 10 K; Joachim Bandet za pośredn. dra Tillesa 20 K; dzieci ogródka dziecięcego i uczenice kursu froeblowskiego 34 K 51 h zam. kwiatów w dzień imienin kierowniczki; Gabryel Leńczyk 342 K, które w c. i k. komendzie etapowej kapitana Karola von Hellrigl złożyli na listę Polacy i żołnierze innych narodowości, a mianowicie: L. Kopeć 1 K, J. Korabiowski 2 K, A. Kalinka 1 K, A. Madej 1 K 80 h, W. Tatara 20 h, M. Reisfeld 3 K, M. Ładoński 2 K, M. Bernas 1 K, J. Bizoń 2 K 40 h, J. Bojda 2 K 50 h, M. Buchaj 2 K, S. Burdzy 2 K, W. Balawender 1 K, P. Czach 1 K, F. Depawski 3 K, I. Duda 1 K, P. Dybowski 2 K, W. Dyrak 2 K, J. Gądek 80 h, P. Grzebyk 1 K, J. Halat 1 K, J. Jastrzębski 2 K, J. Konieczny 4 K, J. Jakóbas 2 K, A. Kolano 2 K, J. Kot 2 K, A Kot 4 K, M. Kot 2 K, J. Korab 40 h, J. Kruk 2 K, P. Kudej 1 K, M. Kujan 2 K, J. Kipa 2 K, J. Kudyba 2 K, J. Kuryło 2 K, S. Kuśtek 1 K, J. Kula 1 K, M. Kwiniar 2 K, Karol v. Hellrigl 10 K, Wład. Prochaska 10 K, Michał Domanus 10 K, Zbornik 10 K, Józef Seweryński 10 K, E. Rettig 3 K, J. Kainer 2 K, E. Grün 2 K, F. Pauluk 2 K, T. Winkler 1 K, S. G. Niklas 2 K, L. Rager 2 K, L. Düll 1 K, B. Federgrün 2 K, W. Wlcek 1 K, W. Strupp 1 K, J. Opitz 1 K, Jaksch 2 K, A. Haas 2 K, Stysło 2 K, A. Mielnik 2 K, A. Sobczuk 5 K, Lipiński 10 K, Dr A. Béla 4 K, Biro Imre 2 K, J. Schindler 2 K, S. Torok 2 K, J. Kryć 2 K, J. Kyraly 2 K, I. Lehner 2 K, A. Madarasz 2 K, L. Ambrus 2 K, S. Drzał 10 K, A. Gala 3 K 80 h, A. Burek 1 K 30 h, G. Leńczyk 10 K, L. Kasak 80 h, W. Adamiec 3 K, K. Fałat 3 K, J. Lasota 2 K, W. Maciąg 2 K 40 h, T. Maziarz 2 K 40 h, J. Magdoń 2 K, L. Mortko 1 K, F. Ochędowski 1 K, B. Ożga 2 K, S. Pawłowski 2 K, F. Paszko 40 h, M. Kasak 40 h, F. Piskorowski 1 K, J. Puk 2 K, F. Pyra 40 h, S. Odrobina 2 K, J. Pyłka 1 K 20 h, J. Pyś 2 K, F. Przywara 1 K 40 h, W. Puka 2 K, M. Raczyński 2 K, J. Reguła 1 K, J. Rybka 1 K 80 h, W. Rybka 4 K 40 h, W. Skiba 1 K, J. Sitarz 2 K, F. Sokalski 20 K, M. Szczuka 1 K, S. Święch 3 K, M. Smutek 1 K, J. Szpila 1 K 40 h, M. Trojnar 2 K, J. Twarek 2 K, A. Wanat 2 K, W. Wąsik 1 K, S. Wlazło 1 K, J. Wiącek 2 K 40 h, W. Wisz 2 K, S. Wolak 2 K, J. Wolak 2 K, J. Wojtaszek 1 K, J. Worek 1 K, A. Wnuk 2 K, W. Żmuda 2 K, P. Żak 2 K, F. Zając 20 h, M. Piekarz 2 K 50 h, J. Harbulak 2 K 50 h, M. Galek 2 K, J. Peter 2 K 50 h, J. Kałuża 2 K 50 h, J. Sałka 2 K 50 h, W. Machaj 2 K 40 h, P. Zeszato 2 K 40 h, M. Pikul 2 K 50 h, D. Andruszczak 2 K 40 h, A. Babosz 2 K, H. Zahorko 3 K, J. Adamek 2 K, W. Rękas 2 K, F. J. Rychlak 1 K, M. Kowalczuk 1 K, I. Zaleski 50 h, I. Sawiuk 50 h, A. Kalinka 1 K, J. Woźniak 2 K — razem 342 K.

Na „Gwiazdkę dla legionistów"
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Stanisław Remin 10 K; szkoła i poczta w Pnikucie 18 K 62 h; N. N. z Czańca ad Kęty 5 K; klasa IB szkoły wydz. w Żywcu 6 K 63 h zam. kwiatów w dzień imienin nauczycielki; Kazimiera Hilscher 4 K; Antoniowie Gerżabkowie 10 K; Józefowie Mitasińscy 10 K; Teofilowie Marynowscy 25 K; Januszek Skórski z Żywca 10 K; służąca Marya K 1 K; za pośrednic. dra Tillesa: Samuel Spira 5 K, Samuel Schechter 5 K, Messer 2 K 50 h, Efraim Wikler 3 K, B. M. Spira 1 K, Salomon Sternberg 1 K 50 h, Feiwel Monderer 1 K, Henryk Schenker 3 K, Samuel Wiener 1 K (razem 23 K); D. D. 10 K; Janusia F. 6 K.

Na »Gospodę dla legionistów«
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" A. Stauferowa 10 K.

Na gwiazdkę żołnierzy polskich
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
N. N. 6 K; Kozłowska 1 K; Z. K. 1 K.

Dla ewakuowanych dzieci
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Uczenice szkoły wydz. im. A. Mickiewicza w Krakowie 35 K 12 h; dyrektorka tejże szkoły, Leontyna Owczarkiewiczówna, 5 K; dziatwa szkolna z gronem nauczyciel. i ks. katechetą w Buczkowie 18 K 60 h.

Dla biednych ewakuowanych
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Dr Stefan Góra 10 K; Janusia F. 6 K.

Dla ośmdziesięcioletniej staruszki (W. P.)
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
A. W. C. Z. 3 K; Franciszek Krzemieniecki 5 K, mała Jasia Perlak 2 K.

Na Czerwony Krzyż
złożył w administracyi „Nowej Reformy" c. k. ub. urząd cłowy w Modlnicy 32 K 30 h, zebrane od osób przejezdnych.

Dla bezdomnych w Sieniawie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Katarzyna Rozmus 20 K od dzieci szkolnych w Woli Raniżowskiej i od siebie 6 K (razem 26 K); Franciszek Krzemieniecki 5 K.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Mrozińscy 5 K zam. oświetlania grobów; Józef Pukło 5 K zam. oświetl. grobów; Leon Krzeczowski 10 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Maryi Schumacher; kolumna municyjna oddziału haubic polnych 4/11 — 222 K (i część T. H. B. 4), a mianowicie: nadpor. Konrad Fangor 50 K, po 5 K: Rabak i Polzer, po 4 K: Klimek, Rozumek, Leon Krogulski, Cetnar, Kiweg, Miksik 3 K, po 2 K: Herman Bębenek, Rypar, Sulima, Briefer, Borysowski, Hikel. Babiasz, Gutek, Hnibida, Dżusz, Kohut, Hawryszków, Pirek, Kowal, Jacak, Bednarek, Homiu, Selicki, Trufin, Strojny, Urbanik, Wichtidal, Berger, Onderka, Netrzeba, Horbaj, Wajpan, Hodorowski, 1 K 50 h, po 1 K 20 h: Merwa, Wojtowicz, Machander, po 1 K: Nawratil, Misinowicz, Markoczyc, Bochenek, Tatarczuk, Hawryluk, Doroszenko, Andryjów, Halupa, Kocian, Remeni, Kniziewicz, Gaudziak, Lełczuk, Cich, Stipal, Glech, Unczanin, Woloch, Kowalczuk, Manina, Schuster, Kobylica, Owczarz, Depa, iMronwicz, Pertuta, Jagielczuk, Ilnicki, Kucharski, Kuszlaba, Rożnicki, Kuszciha, Narytnik, Karpiński, Kwaśnikowski, Colisz, Arapowicz, Samiec, Kanon, Bobaricz, Zinić, Chudak, Marunca, König, Czernuszka i Kosiewicz, po 70 h: Hrabar, Glizdziuk, Legowicz, po 60 h: Jukisz, Kreszniak, Skrepnik, Zidar, Jasny, Romanowicz, Baut, Kawcić, Krzyżanowski, po 50 h: Kijonka, Kanon, Mech, Paperle, Durycz, Mikusz, Bradacz, Nagy, Krejczyżyk, Martyniuk, Lubczer, Gall, Stampar, Rado, po 40 h: Kanon, Demo, Dziepak, Andryaszek, Giełka, Hołupski, Gac, Leiter, nadporucznik Langie 15 K; Żeleńska 10 K dla uczczenia pamięci ś. p. Władysława Janiszewskiego; Tadeusz Pochmarski 2 K.

Na Samarytanina polskiego
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Obywatele okręgu podatkowego Tuchów 60 K 77 h; Jan Tatkowski 10 K; Stanisławowie Grafowie 10 K; Tadeusz Fritze 15 K, uzbierane do puszki przy okienku w urzędzie pocztowym w Szczekocinach; c. k. sąd powiat. w Mielcu 10 K 87 h.

Na zakład Felicyi Żurowskiej
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Felicya Górowa 10 K.

Dla kalek żołnierzy-Polaków
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Róża Wand 1 K.

Na „Dom sierot"
złożył w admin. „Nowej Reformy" Z. K. 1 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.